

ELŻBIETA ŁAZOWSKA-CWALINA

ur. 1955; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Życie codzienne, medycyna, okulistyka, zakłady optyczne, okulary

Okulary korekcyjne w PRL

Byłam nieszczęśliwym dzieckiem, bo nosiłam okulary. [W PRL] okulary były po prostu paskudne, brzydkie. Był jeden zakład optyczny przy ulicy Staszica, gdzie można było kupić oprawki dla dzieci. Drugi taki optyk był przy ulicy Biernackiego, ale to już później. Natomiast oprawki były okropne i dla dzieci, i dla dorosłych. Powoli zaczął się rozwijać przemysł oprawkowy i w Warszawie można było już kupić ładne okulary i jak już byłam trochę starsza w szkole, można było kupić „druciki”. Moja koleżanka, bardzo kreatywna, [poszła] do lakiernika samochodowego i pomalował jej [oprawki] na różowo, miała różowe okulary. Moja córka też nosiła okulary, jak była mała, był właśnie przy Biernackiego optyk, że już można było wybrać, bo generalnie dzieci nie chcą nosić okularów. Były bardziej kolorowe i zabawniejsze, a potem [pojawił się] optyk przy ulicy Cichej i ten zakład optyczny jest do dzisiaj, mają bardzo fajne oprawki, generalnie jesteśmy wierne tym optykom, bo oprócz oprawek ważne jest, żeby umiał dobrać i ustawić szkło do oka. Często jest, że renomowane firmy optyczne mają piękne oprawki, a szkła są źle dobrane, czyli generalnie trzeba też to umieć. Natomiast w tej chwili są tak piękne oprawki, jest ich dużo, że to można sobie wybierać, nawet jeśli ma się zdrowe oczy, to nosić dlatego, że są ładne. Okulary i szkła, w zależności od wady, były ciężkie, grube. Były okropne, rzeczywiście trudno było w tych okularach chodzić.

Data i miejsce nagrania	2020-12-08
Rozmawiał/a	Małgorzata Daniłko, Patryk Pawłowski
Redakcja	Małgorzata Daniłko
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"